

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświątecznych.

Numer pojedynczy 10 marek.

**ADMINISTRACJA:** Rynek Kościuszki № 1. —  
Telefonu 463. — Otwarta od godz. 9—21 i od 5—7 włącz.  
**CENA OGŁOSZEŃ:** 1 wiersz nonp. przed tekstem 30 mk., za  
tekstem 10 mk., w tekście 40 mk. Nekrologi po 15 mk. za  
wiersz. Ogłoszenia drobne po 5 mk. za wyraz. Poszukującym  
pracy po 2 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą  
się o 20% drożej.  
Prenumerata z odnośnikiem do domu i przes. poczt. wynosi  
250 mk mies. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.



**REDAKCJA:** Rynek Kościuszki № 1. — Tel. 63.

Redaktor przyjmuje codziennie od 11 r. do 1 popł.  
Sekretariat redakcji czynny od 11 do 1 popł.  
i od 5 do 7 włącz.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

## Poseł z Madrytu ministrem spraw zagranicznych.

Warszawa, 7.6. (Tel. wł. kor.)

Następstwo na stanowisko ministra spraw zagranicznych jest już ustalone. Na urząd ten powołano zawodowego dyplomata, ma nim być hr. Władysław Skrzyński.

## Goście w Warszawie.

Warszawa 7.6. (Pat.)

Dziś rano przyjechali: rektor uniwersytecki Siedlecki, delegat wojska polskiego Raczkiewicz, także kierownik do spraw litewskich w ministerstwie spraw zagranicznych Kosatecki.

## Cel kongresu rosyjskiego w Paryżu.

Paryż 7.6. (Pat.)

Obecnie obraduje w Paryżu kongres rosyjski, którego zadaniem jest skupić wszystkich rosyjskich przeciwników bolszewizmu.

## Odpowiedź... bez odpowiedzi...

Londyn, 7.6. (Pat.)

Odpowiadając na interpelację w izbie gmin Chamberlain stwierdził, że wszystkie wojska międzysojusznicze na G. Śląsku pozostają pod rozkazami naczelnego szefa francuskiego. Na zapytanie jednego z deputowanych, czy istotnie wojska angielskie były użyte dla utrzymania porządku wśród Niemców, a wojska francuskie dla uspokojenia powstańców polskich, — Chamberlain oświadczył, że na razie nie może dać odpowiedzi.

## Sukcesy tureckie.

Lyon 7.6. (Pat.)

Donoszą z Angory, że turecy zajęli Bodio, poczem zarządzili poselstwo cofające się wojskami greckimi.

## Wszędzie się pchają.

Londyn, 7.6. (Pat.)

W ostatnich czasach wielu bolszewików przybyło do Palestyny. Z tego powodu zarządzono energiczne środki zaradcze przeciw dalszemu ich napływowi.

## Górnicy angielscy a propozycje komisji rządowej.

Londyn, 7.6. (Pat.)

Wydział wykonawczy górników odrzucił propozycje komisji rządowej.

## Przyjazd biskupa prawosławnego.

Warszawa 7.6. (Pat.)

Do Warszawy przybywa z Grodno tamtejszy biskup prawosławny Włodzimierz w sprawach administracyjnych swej diecezji.

## Komunikat wojsk powstańczych.

BYTOM, (EE) Główna kwatera. Komunikat z dnia 6 czerwca. Odcinek północny. Nieprzyjaciel zaatakował po silnym przygotowaniu artyleryjskim Borosów, Zębówiec i Miszlinę. Dzielne oddziały grupy północnej wstrzymały pomimo kilkugodzinnych asilowań wszelkie ataki, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

Odcinek środkowy: podczas wczorajszego dnia i dzisiejszej nocy nieprzyjaciel atakował bezskutecznie nasze pozycje pod Sławęciami i na północ od Kędzierzyna. Wioski tego rejonu przechodziły kilkakrotnie z rąk do rąk. Oddziały nasze wstrzymują z nadzwyczajnym męstwem ataki niemieckie. Jedną z baterji powstańczych otoczona ze wszystkich stron przebiła się przez niemieckie pierścienie i strzelając kartaczami na bliski dystans, zmasiła nieprzyjaciela do ażeleczki.

Odcinek południowy: Ponowne próby Niemców przekroczenia Odry w okolicy Raciborza adaremniono.

Podpisano: Labieniec, szef sztabu.

## Odezwa powstańców do żołnierzy angielskich.

Bytom 7.6. (E. E.)

Powstańcy wydali do Anglików następującą odezwę: „Niemcy usiłovali wmówić w was, żeście ta przyzwani dla stłumienia powstania przeciw Wielkiej Brytanji i innym państwom sprzymierzonym. Przedstawili nas w jaknajgorszym świetle dla swoich własnych celów. Nie wierzcie im! My nie walezymy przeciw rządowi sprzymierzonym, nie jesteśmy bolszewikami, nie jesteśmy nieprzyjaciółmi Anglii Francji i Włoch, jesteśmy ich lojalnymi przyjaciółmi i wiela z nas aciekło z armji niemieckiej podczas wielkiej wojny, aby w waszych szeregach walczyć o zgnębienie barbarzyńców. Jesteśmy tatejszymi robotnikami i rolnikami, gotowiśmy raczej umrzeć, niż iść za rządy niemieckie. Chcemy pracować w spokoju i żyć w wolnym kraju: Nie żądamy od was, byście nie byli posłuszni waszym rozkazom. Nie! Jesteście żołnierzami, wiemy więc, że macie spełnić swą powinność, chcemy byście zrozumieli, że nie jesteśmy waszymi nieprzyjaciółmi i pragniemy tylko wyzwolenia z germańskiego jarzma”.

## „Matin“ o powstaniu śląskim

Paryż, 7.6. (E. E.)

Wystąpił specjalny „Matin“ opisując odwiedzinę swę w sztabie powstańczym, zamieszcza między innymi uwagę następującą: „Rach g. Śląski był nie tylko powstaniem, lecz również rewolucją w stylu wielkiej rewolucji francuskiej. Dzień 1 maja bliski jest dnia 3 maja—które jest polskim świętem narodowym. Górnoślązacy w dniu tym powstał przeciwko podwójnemu aciekowi: narodowemu i społecznemu, co nadało temu rachowi szczególną siłę. Wystarcza przybyć na Górny Śląsk, aby zdać sobie sprawę nie bez pewnego zmieszania, jak niedorzeczne było porównywanie tego potężnego rachy wyzwolenczego z awanturami w rodzaju D'Annunzia.

## Dymisja p. Wilkońskiego.

Warszawa, 7.6. (Tel. od wł. kor.)

Prezes Główn. Urz. Ziems. Wilkoński podał się do dymisji. Jako następcę apatrzony jest dr Łącki prezes Okr. Urz. Ziemskiego w Krakowie.

## Powstanie Antonowa.

Brześć, 7.6. (Polpress.)

Od osoby przybyłej w tych dniach z Moskwy, „Polpress“ dowiaduje się, że powstańcza akcja Antonowa wybuchła z nową siłą. Tambow jest poważnie zagrożony przez oddziały Antonowa, liczące do 15 tys. doskonale uzbrojonych ludzi. Szefem sztabu powstańców jest obecnie oficer rosyjskiego sztabu generalnego, który pod postacią zwyyczajnego żołnierza powrócił niedawno z Niemiec. Antonow, po porozumieniu się z dowódcami innych grup powstańczych, dąży do odciecia Moskwy od rejonów południowych, skąd Moskwa otrzymuje aprowicację. Rząd moskiewski zdecydował rozpocząć jak najenergiczniejszą walkę z Antonowem i w tym celu koncentruje przeciwko niemu znaczne siły, których dowódcę mianowano Takaczewskiego.

## Giełda warszawska.

Warszawa 7.6.

Dolary St. Zjednocz. 1175 — 1180 — 1175.

Fanty szterlingi 44.75.

Marki niemieckie 18.50—17.50—18.75 — 18.25.

## Wiadomości w kilku wierszach.

W Krakowie zmarł właściciel fabryki maszyni wagonów Leon Zieleniewski, jeden z pierwszych przemysłowców polskich.

\*\*\*

Dnia 5 bm. został zamknięty targ poznański. Według przybliżonych obliczeń targ zwiedziło około 70 tysięcy osób. Przyszły targ poznański ma się odbyć na wiosnę 1922 r.

\*\*\*

Ukończenie rozbiórki dzwonicy na placu Saskim w Warszawie do fundamentów włącznie, przewidywane jest na koniec sierpnia lub początek września rb. Koszt rozbiórki przekroczy samę 7 milionów.

\*\*\*

Na Śląsk Górny przybyła angielska brygada składająca się z 4 batalionów piechoty, oraz mniejszych oddziałów kawalerji, artyl. pol. i pionierów. Wojska angielskie rozporządzają także kilka tankami.

\*\*\*

W Anglii zmarła polska uczona s. p. Maria Czapliska, lektorka antropologii w uniwersytecie w Bristolu.

\*\*\*

W abiegłą niedzielę w okręgu Ostrawskim w Czechach miało miejsce oberwanie się chmury, połączone z gradem i trąbą powietrzną wyrządzającą nieobliczalne szkody. Ofiarą katastrofy padło kilka gmin. Zbarzonych zostało kilkanaście domów, oraz centrala elektryczna, która została apelnie zniszczona.

\*\*\*

W Rosji stan aprowicacyjny pogorszył się znacznie. Głód daje się odczuwać nie tylko w miastach ale i po wszech.

\*\*\*

Rząd australijski zawiadomił Ligę Narodów, iż rząd ten wprowadził 9 maja swoją własną administrację cywilną w b. kolonji niemieckiej w Nowej Gwincii.

\*\*\*

W Salzburgu odbył się plebiscyt mimo protestu i groźb Ententy. 100 tysięcy ludności wypowiedziało się za przyłączeniem do Niemiec, a około 800 przeciw. Sytuacja jest dość poważna, gdyż szowinistyczna partja wszech-niemiecka gorąco propaguje idęć anji z Niemcami.

## Z Górnego Śląska.

(Korespondencja własna).

### Górnoślaska Marsyljanka.

Bytom, 3 VI 21 r.  
Przed plebiscytem wierzyć pragnę-  
tem wraz z ludem tutejszym, że  
dzień 20 marca, dzień plebiscytu,  
będzie wstępem do wyzwolenia się  
ludu górnośląskiego z niewoli nie-  
mieckiej. I zdawało się, że gdy przy-  
dzie dzień Wielkanocy 1921 r., to  
pieśń: „Wesoły nam dziś dzień na-  
stał” mieć będzie pełnię swej treści.  
Nie stało się tak jednak i lud gór-  
nośląski zdobyć się musiał na ple-  
biscyt krwawy, trwający już miesiąc.  
I wśród walk doczekał się nowego  
aroczystego święta: Bożego Ciała,  
które obchodzili wśród gromoty strza-  
łów.

Pierwszą niedziłą po Bożem Cie-  
le obchodzili mieszkańcy Rosborka  
pod Bytomiem wśród niesamowitych  
okoliczności. Od soboty wieczorem  
na krańcach miasta rozgorzała wal-  
ka ze stosstrappierami niemieckimi,  
którzy zaczaiwszy się w krzewach  
zaatakowali placówki powstańcze.  
Walka trwała noc całą. Ogień kara-  
bina maszynowego powstańców, usta-  
wionego na nogim wzgórzu, t. zw.  
hatolzie, dzielącym Bytom od Roz-  
borka przepędził wrogów dalej w  
miasto, skąd odgrzyzali się ogniem  
już bardziej zrzadka. Przez całą noc  
ładność Rozborka zanępkajona  
grzmotem walki czuwała. Do laza-  
reta miejscowego przyniesiono kilka  
rannych. Ranek niedzieli przyniósł  
chwilowe uspokojenie, toteż lud w  
odsłoniętych strojach garnął się do  
kościoła rzucając spojrzenia w kie-  
runku wrogiego miasta. Właśnie mia-  
ło się odbyć aroczysta procesja ka-  
zci Bożego Ciała. Główna ulica  
Rozborka była przystrojona. We  
wszystkich oknach figury Matki Bos-  
kiej lub Chrystusa, położone na ha-  
ftowanych kapach, zwisających z  
okien. Obok figur — w wazonach kwia-  
ty lub zieleni. W jednym miejscu w  
poprzek ulicy ustawiono rodzaj bra-  
my tryumfalnej w formie girlandy z  
zieleni, na której zawieszono tablicę  
z pobożnym napisem. Za chwilę wy-  
legło z kościoła procesja. Tysiące  
głów mężczyzn, kobiet i dzieci. Wy-  
razy twarzy zazwyczaj tak aroczys-  
te przy podobnych aroczystościach  
dziś skapłone jeszcze bardziej pod  
wrażeniem walki nocnej, która przer-

wana na pewien czas znowa rozgo-  
rzała a odgłosy jej łowi z przeje-  
ciem się cały tłum. Do alicy na któ-  
rej odbywa się procesja strzały nie  
dochodzą, toteż tłum spokojnie od-  
bywa procesję dalej i śle w niebo  
pieśń: „U drzwi Twoich stoję Panie  
czekam na Twe zmiłowanie”. Dźwię-  
nie przejmające działała ta pieśń w  
tej chwili. Lud Górnośląski od wie-  
ków w niewoli czeka na Boże zmi-  
łowanie. Czekal wielki cały a teraz  
wierzy, że zmiłowanie to dokonywa  
się w krwawym ostatnim tego lata  
wysiłku.

Procesja się skończyła. Naraz  
spiew inny. Maszeruje od strony  
Szarleja silny oddział powstańców.  
Hafice karne, zwarty, krok miarowy  
z pierśi młodych i silnych bije Gór-  
nośląska Marsyljanka, która poja-  
wiwszy się w pierwszych dniach  
powstania przyjęła się w lot w sze-  
regach powstańców:

Chcę sprzedać kraj nasz dyplomaci,  
Hej! Lada Śląsk chwyć za broń!  
Za tę krzywdę im dziś zapłaci  
Twoja robocza twarde dłoń!  
Tajemne targi i narady,  
Swym czynem zerwie Śląsk hańdę  
Nam dziś nie trzeba pięknych słów  
Nie będziemy wdawać się w aktady.  
Za wolny polski Śląsk  
Na krwawy idźcie bój  
Na bój, na bój, niech wróg nasz drży  
Zwyćżycie masim my!

Wdarły w akordy pieśni odgłosy  
strzał od miasta. Za chwilę płynęła  
dalej pieśń:

Mądre wyroki zagranicy,  
Przekreślím moją wolą swą  
I nikt nie wydrze nam granicy,  
Którą zdobyłem własną krwią  
Ni pędzi ziemi nie oddamy  
Chciwemu krzyżackiemu psu  
A walkę do ostatka teha  
Dziś Tobie, Polsko przysięgamy!  
Za Wolny polski Śląsk  
Na krwawy idźcie bój  
Na bój, na bój, na bój, niech wróg  
nasz drży

Zwyćżycie masim my!  
Sreca rosły, lud wracający z pro-  
cesji patrzył na swych synów idących  
do walki i wierzył, że to w ten spo-  
sób dokonywa się Zmiłowanie Pań-  
skie.

Kresowiec.

## Obawy naszych ziemian.

W „Przeglądzie Ziemiańskim”  
czytamy:

Ziemiaństwo polskie na kresach  
stoi w obliczu katastrofy.

Chodzi nam o wadliwą redakcję  
rozporządzenia p. ministra rolnictwa  
i dóbr państwowych z d. 16 marca  
r. b. która to redakcja, niewątpliwie  
wypływająca z najlepszych chęci, z  
powodu sposobu jej sformułowania  
stawia komitety nadawcze na gran-  
cie samego prawa i przy ścisłym  
jego przestrzeganiu wobec niemoż-  
ności wywłaszczenia innych mająt-  
ków, poza należącymi do polaków  
i to właśnie tych którzy się znajdują  
na miejscu.

Chodzi tu o ustęp b) artykuła 2,  
ustawy z 17 grudnia 1920 r. Ustęp  
ten brzmi:

„Z mocy niniejszej ustawy mo-  
gą być również przyjęte na włas-  
ność państwa ziemie prywatne:

a) w całości, gdy zostały przez  
właściciela opuszczone i gdy wła-  
ściciele lub osoby, przedstawiające  
ich prawa, nie wrócą do swych sie-  
dzib przed 1 kwietnia”.

Ustęp zaś końcowy tegoż arty-  
kuła dodaje, że „właścicielom, co  
do których zostaną dostarczone do-  
wody, że nie mogli powrócić wska-  
tek internowania, lub zostali wy-  
wiezieni przez obce władze, winna  
być pozostawiona możliwość utrzyma-  
nia jednego folwarka, nie przekra-  
czającego 400 ha powierzchni”.

Tymczasem w rozporządzeniu  
p. ministra z 16 marca r. b. w § 8  
pozytyj 1) czytamy:

Ziemie prywatne przejmowane  
będą na własność państwa na pod-  
stawie art. 2 ustawy według zasad  
następujących;

1) Ziemie opuszczone, których  
właściciele nie adowodnią w termi-  
nie, jaki zostanie ustanowiony po-  
zwolenia traktata pokoju z Rosją,  
że nie mogli powrócić do swoich  
siedzib przed 1 kwietnia 1921 r.  
wskałek internowania lub wywie-  
zienia przez władze obce, będą prze-  
jęte na własność państwa w ca-  
łości”.

Wygląda to na zgodność z od-  
powiednim artykułem ustawy. Tak  
jednak jest tylko pozornie. Ustęp  
a) art. 2 ustawy, wyraźnie zatrzy-  
mał prawa własności tych właście-  
cieli polaków, którzyby z przyczyn  
od nich niezależnych nie mogli  
powrócić do swych majątków na  
dzień 1 kwietnia 1921 r.

Ustęp 1) § 8 rozporządzenia,  
ustanawiając termin, a raczej, prze-  
widując ustanowienie terminu, do  
którego poszczególnym właścicielom  
będzie pozostawiona możliwość ad-  
wodnienia, że nie mogli powrócić  
do swoich siedzib przed 1 kwietnia,  
zasadniczo asawa ich majątki z pod-  
kompetencji pow. kom. nadawcze-  
go, aż do czasu wyznaczenia i upły-  
wu tego terminu.

Tak więc na pierwszy ogień wy-  
stawione są majątki pozostałe, czyli  
te, których właściciele powrócili  
przed 1 kwietnia.

Tymczasem praktyka nas uczy,  
że do majątków powrócili prawie  
wyłącznie polacy, opuszczone zaś  
są prawie ogólnie majątki właście-  
cieli rosyj, którym rozporządzenie  
pozostawia czas i możliwość adowod-  
nienia dopiero, że ich „internowały  
lub wywoziły władze obce”.

Czas biży, ostrze prawa nie  
stępi, a poza tem czegoż to ad-  
wodnić nie można przy dobrej wo-  
li, przy obecnym astroja, panującym  
w Rosji.

Ziemie właścicieli rosyj nabyte  
prawie wyłącznie na zasadzie praw  
wyjątkowych, skierowanych prze-  
ciw polakom, pozostaną odłogiem,  
czekając na upłynięcie mającego  
się ustanowić terminu; a tymczasem  
zagospodarowane ziemie polskie,  
zgodnie z brzmieniem prawa, będą  
przejmowane za rzecz państwa, wed-  
ług norm przewidzianych; również  
grozi to tym majątkom polskim,

których właściciele wrócili, ale któ-  
rych stan zniszczenia nie pozwoli  
na całkowite zagospodarowanie w  
przewidzianym terminie.

Nie wątpimy ani na chwilę, że  
taka nie była intencja prawodawcy.  
Ale w obecnie istniejącym pro-  
wie tkwi (contradictio in adjecto),  
którą należy usunąć jaknajspiesz-  
niej.

Czy nie najwłaściwszym byłoby  
określić sprawę tak, że pierwsze  
podlegają wywłaszczeniu te majątki,  
które nabyte zostały na zasadzie  
praw wyjątkowych rosyjskich?...

Wtedy nie byłoby miejsca na  
wątpliwość.

J. Puzyna.

## Z Kraju.

Zjazd dzierżawców.

W dniu 11-ym czerwca w Sali  
Małopolskiego Tow. Rolniczego (pl.  
Szczepański w Krakowie) o godz. 10  
rano odbędzie się Ogólny Zjazd  
Dzierżawców całej Polski, na którym  
będą rozważane sprawy niezmiernie  
wagi, dotyczące ogółu dzierżawców  
rolnych, jak państwowych majątków,  
tak i prywatnych. Z powyższego więc  
powoła Komitet Wykonawczy naj-  
ścisniej prosi pp. dzierżawców o jak-  
najbliższe przybycie na powyższy  
Zjazd.

Komitet Wykonawczy za wcześ-  
niejszym zgłoszeniem się postara się  
o mieszkanie dla przyjezdnych gości.  
Zgłoszenia przyjmuje dr. Stanisław  
Stolarzewicz, Kraków, al. Karmelicka  
48, lub Adam Radolphi, dzierżawca  
dóbr Spytkowice poczta Oświęcim.

Drogi gminne.

Wojewodowie otrzymali od mini-  
sterstwa robót publicznych wskazów-  
ki dotyczące ustalania sieci dróg  
wojewódzkich, powiatowych i gmin-  
nych. Co się tyczy tych ostatnich;  
rady gminne mają najpóźniej do dnia  
15 go stycznia roku przyszłego usta-  
lić sieć dróg gminnych podług wska-  
zówek wydziałów powiatowych, które  
re zakomunikują, które drogi zostały  
oznaczone za wojewódzkie i powiatowe.  
Rady gminne mają też ustalić, które  
drogi gminne mają znaczenie ekono-  
miczne i komunikacyjne dla całej  
gminy lub jej większej części, a wte-  
dy będą badwane i utrzymywane  
na koszt gminy. Drogi mające pod-  
rzedne znaczenie, mają być bad-  
wane i utrzymywane przez interes-  
owanych mieszkańców, albo przez  
poszczególne gromady włoskowe.

Gorzelnictwo w Polsce.

W dobie przedwojennej gorzel-  
nictwo było w Polsce we wszystkich  
trzech dzielnicach jednym z najbar-  
dziej rozwiniętych i najbardziej pro-  
duktywnych działów gospodarki spo-  
łecznej. Wszystkie nasze dzielnice  
miały nadprodukcję, którą wywożono  
poza granice kraju. W latach wojen-  
nych, ze względów aprowizacyjnych,  
duża część gorzelni została anera-  
chomiona a nadto w Królestwie i  
Małopolsce cały szereg gorzelni zo-  
stał zrajnowany przez wojnę lub  
okupację. Nienaruszonym zostało je-  
dynie gorzelnictwo w Wielkopolsce  
i całym wogóle zaborze praskim. A  
oto szereg liczb:

Wielkopolska: Gorzelnie przed woj-  
ną 579, czynne w roku 1920: 440.

Kongresówka: Gorzelnie przed  
wojną 486, czynnych w roku 1920: 30.

Małopolska: Gorzelnie przed woj-  
ną 880, czynnych w r. 1920: 49. Ra-  
zem przed wojną 1945, czynnych w  
roku 1920: 510.

Jest nadzieja, że w kampanji bie-  
żącej, wobec arudzaja ziemniaków,  
również w Małopolsce i Kongresów-  
ce arachomiona będzie większa ilość  
gorzelni.

Wielkopolska produkowała przed  
wojną 900.000 hl. alkoholu, była Kon-  
gresówka 700.000 hl. i Małopolska  
700.000 hl. Jeżeli zdajemy zapewnić  
arachomii nasze gorzelnictwo, to na  
wywóz będziemy mieli, po zaspoko-  
jenia naszych potrzeb przemysłowych  
co najmniej 1 milion 300.000 hl.

## Premjer czeski o stosunkach czesko-polskich.

Praga (Rasspress) w artykale „O  
stosunkach czesko-polskich,” wydra-  
kowanym w arzędowym dzienniku  
„Cas,” A. Czerny pisze: Dnia 26  
maja warszawska „Rzeczpospolita”  
wydrukowała godny uwagi artykuł o  
polityce Polski w stosunku do mniej-  
szych państw sąsiednich, polegającej  
na asawaniu nieporozumień i zawie-  
rania związków. W ten sposób  
dziennik aznaje program polityczny  
Benesza, dążącego do polityki poko-  
ja i konsolidacji.

Artykuł powyższy dowodzi, że w  
Polsce zaczynają myśleć o wyswie-  
tleniu stosunków do Czecho-Słowacji,  
co potwierdza również mowa Na-  
czelnika Państwa — Pilsadskiego do  
naszego posła — Maksy.

Objawy te, które witam z rów-  
nem zadowoleniem, jak i połączone  
niegdyś zabiegi ministrów Grabskie-  
go i Benesza w sprawie aręgowania  
kwestji cleszyńskiej, jak artykuł  
prof. Karnatowskiego w „Kurierze  
Warszawskim,” jak wizytę poety  
Zdzisława Dębickiego w Pradze dla  
zawiazania polsko-czeskich stosun-  
ków, kulturalnych i inne t. p. kroki,  
wiodące do wzajemnego zbliżenia.

Co się tyczy nas, czecho-słowa-

ków, to nie było między nami nie-  
porozumień w czasie wojny; wszy-  
scy byliśmy tego zdania, że przyszła  
niepodległa Czecho-Słowacja żyć be-  
dzie w przyjeźni i porozumieniu z  
przyszłą niepodległą Polską, tak jak  
przystoi sąsiadom i państwu sło-  
wiańskim, związanym licznymi spra-  
wami polityczno-gospodarczymi.

A. Czerny przyznaje, że stosunka  
do polaków, prasa czeska nie zawsze  
stała na stanowiska państwomem,  
szczególnie w ostatnich czasach w  
krytycznym okresie powstania na  
Górnym Śląsku. Prasa czeska zaj-  
mowała w tej sprawie stanowisko  
dowolne; a znawła słuszność żądań  
polaków do Górnego Śląska, o ile  
takąby była wola miejscowej ludno-  
ści, lecz protestowała przeciw syste-  
mowi, zapomocą którego Polska  
dochodziła swych praw.

Pisząc w dalszym ciągu w spo-  
sób bardzo zyezliwy dla Polski, A.  
Czerny rzucił myśl zawiazania jak-  
najbliższych stosunków z Polską.

Cały artykuł wogóle wyróżnia się  
od wszystkich poprzednich, pisanych  
w tej samej sprawie — spokojem i  
brakiem szowinizmu.

**Czytajcie i prenumerujcie**  
**„Dziennik Białostocki”**

Drobne te cyfry ilustrowają przykładowo, że w Polsce jako państwie rolniczym bilans płatniczy związany jest najściślej z produkcją rolną i przemysłem gospodarskim.

### Ile zboża produkujemy a ile potrzebujemy.

Minister Agrowacji, p. Grodzicki w rozmowie ze współpracownikiem „Przepląda Wieczornego” oświadczył, że ma nadzieję, iż w przyszłym roku gospodarzom chleba wystarczy.

Pismo to oznacza:

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego obszar ziemi ornej w poszczególnych dzielnicach Państwa Polskiego przedstawia się jak następuje:

Kongresówka	12 356,428	mor.
Małopolska	6,783,707	
Zabór Pruski	4,707,494	
Ogółem włącznie mamy	23,847,629	morgów ziemi ornej.

Według danych Urzędu Zagospodarowania odlogów, ilość odlogów w r. z. wynosiła 3,999,800 morgów co stanowi 12 i pół proc. ziemi ornej.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w roku gospodarzom 1919—1920 obsiano:

pszenicą	1,295,797	morgów
żytem	5,181,781	
jęczmieniem	1,437,662	
owsem	2,983,807	

Gdyby przypaść, że w roku gospodarzom 1931—1922 ilość ziemi obsianej nie zwiększyła się—możnaby z powyższych przestrzeni otrzymać na rzecz państwa w postaci kontyngenta:

5,000,000 ctn. metr. pszenicy i żyta, 1,650,000 ctn. metr. jęczmienia, 1,650,000 ctn. metr. owsa.

Uwzględniając, iż przy wypleka chleba można dodawać 20 proc. mąki jęczmiennej, peluszkowej lub ziemniaczanej, otrzymamy 6,000,000 ctn. met. produktu chlebowego.

Konsument przedwojenny wynosił na rok i mieszkającego 190 kilo żyta i pszenicy; 20 kilo jęczmienia. Przyjmując liczbę mieszkańców Polski (bez Śląska, Kresów i Cieszyńska) na 26 milj. mieszkańców oraz utrzymując przedwojenną normę spożycia, otrzymamy zapotrzebowanie, wyrażające się cyfrą 45,000,000 ctn. metr. pszenicy i żyta, oraz 5,000,000 ctn. metr. jęczmienia.

### List otwarty Wojciecha Górskiego do b. swoich wychowanców.

„Jeżeli zawsze, to przedewszystkiem w bieżącym roku, po ciężkich przeżyciach ubiegłego lata, należą się młodzieży wakacje na wsi, a nie w dusznej, niezdrowej atmosferze wielkiego miasta, tak przedalmoniego, jak Warszawa; to też niechaj troską dla rodziców, szczególnież ze sfer inteligencji, zmaszanej liczącej się z groszem, jest pytanie, co zrobić z dzieckiem, gdy nadejdą wakacje. Wynajęcie letniska w okolicach Warszawy przy obecnej drożyznie mieszkaniowej niepodobna, o wyjeździe do uzdrowisk marzyć trudno; wszędzie nieślychana drożyzna i przedalnienie.

Pragnąc przyjść z pomocą w tym względzie rodzicom moich obecnych uczniów i ułatwić spełnienie dobrego uczynka tym, których stać na to, zwracam się z propozycją i gorącą prośbą do byłych wychowanców, a przedewszystkiem obywateli ziemskich, aby zechcieli, w miarę możliwości, zaofiarować gościnę na lato dla kilku chłopców, ewentualnie młodzieńców. Koło przyjaciół młodzieńców, istniejące przy szkole; oraz rodzice chętnie pokryją koszt utrzymania, chodzi przedewszystkiem o pomieszczenie i niejaką opiekę. Będąc miał także do dyspozycji uczniów—żołnierzy z kresów, którym również należy się pobyt na wsi.

Sądząc, że kilka wesołych chłopczków pod nadzorem starszego kolegi lub akademika ożywiłoby monotonną niekiedy atmosferę życia na wsi; młodzież zaś, wywdzięczając się za gościnę, mogłaby pomagać w owocebraniu, zwózce zboża lub in-

nych cięższych czynnościach gospodarskich; sprawa oświatowa wśród ludzi mogłaby też na tem zyskać.

Koma zбіtem do serca przypadnie moja prośba, zechce porozumieć się ze mną osobiście lub listownie.

Korzystam ze sposobności, aby oświadczyć niewiedzącym, że od roku 1913 istnieje Towarzystwo byłych wychowanców szkoły. Towarzystwo to urządza zjazd 24 b.m. w niedzielę, aby uczestniczyć przy poświęceniu sztandaru szkolnego w kościółka przy ul. Mieniaszki, podczas nabożeństwa o godz. 9 rano. Że pragnąłbym widzieć jaknajliczniejsze grono obecnych i dawnych wychowanców zjednoczone pod wspólnym sztandarem pracy dla przyszłości, sądząc—zbytecznym byłoby zapewnić.

### Ze Związku Teatrów Ludowych

W dniu 27 i 28 maja r. b. w Szkole Dramatycznej Związku Teatrów Ludowych (Kopernika 30) odbył się egzamin. Oprócz deklamacji z Miłkiewicza, Słowackiego, Krasniewskiego, Norwida i Wyspiańskiego odegrano fragmenty z „Kaspra Karlińskiego”, Syrokomi i z „Balladyny”—Słowackiego. Po egzaminie, przedstawiciel z Ministerstwa Sztuki i Kultury p. Wyrzykowski przemawiał do słuchaczy Szkoły Dramatycznej, podkreślając zapal i osiągnięte rezultaty.

W dniu 9 czerwca r. b. o godz. 5-ej wieczorem w biurze Związku Teatrów Ludowych (Kopernika 30) odbył się Zebranie Zarządu Związku Teatrów Ludowych, a następnie dnia 10 czerwca (godz. 10 ta wieczór) w Sali Popierana Przemysła Ludowego (Tamka 1) Zebranie Ogólne delegatów Kół i Sekcji Teatralnych, na którym decydowane będą sprawy wkładek członkowskich, reorganizacji Centrali i działalności instruktorów teatralnych.

## Ze świata.

### Odczyty o sztuce polskiej w Paryżu.

Profesor uniwersytetu Stefana Batorego dr Władysław Tatarkiewicz w końcu maja wygłosił w Paryżu na zaproszenie Towarzystwa Francjo-Polone szereg odczytów o sztuce polskiej, a mianowicie: w Grand Palais na wystawie polskiej odczyt o stosunkach polsko-francuskich w zakresie sztuki, a następnie w specjalnej szkole historii sztuki Ecole de Louvre odczyt o architekturze polskiej. Ostatni odczyt zainaugurował sprawę polskiej sztuki w tej znamienitej szkole, a odbył się pod przewodnictwem polskiego hr. Zamoyskiego, oraz dyrektora francuskich muzeów narodowych p. d'Estournelles de Constant.

### Aresztowania wśród duchowieństwa.

Helsingfors (Russpres) Skatkiem wzrastających wpływów dachowieństwa w Rosji, bolszewicy aresztowali w ciągu maja szereg duchownych miejskich i wiejskich. W sprawie tej czczewezajka wszehi. rozesłała pofafny cyrkularz do czczewezajek gubernialnych. Ze źródeł wiarogodnych komanikają, że w wielu miejscowościach mieszkańcy stawili opór zbrojny, a w gab. Kostromskiej—aresztowani dachowni zostali uwolnieni na żądanie ludności.

Uchodźcy z Rosji sowieckiej zaznaczają, że naród badi się już z dotychczasowego odrętwienia.

### Samorzutna demonstracja.

Ryga (Russpres) z Rosji donoszą, że robotnicy umieścili w wielu fabrykach obrazy święte, a sami noszą krzyże na wierzchu abrania.

### Przewrót na dalekim wschodzie.

Berlin (Russpres) Biuro Reatera komanikuje, że wojska jen. Koppa zajęły jednocześnie Władywostok, Nikolsk, Razdolnoje, Spassk i Po-

krowsk. Z Cherbina nadeszło potwierdzenie tych wiadomości. Przewrót dokonany był bez przelewa krwi. Frasa sowiecka komanikuje, że na czele oddowna już przystąpi wywanego racha stol jen. Siemionow, działający w zapelnym porozamieniu z dowództwem japońskim Siemionow rozpocznie, prawdopodobnie ofensywę na Manzurję i okreg Nadamarski. Bolszewicy koncentrują swe wojska w Chabarowska.

### Rozgromienie składów żywnościowych.

Rewel (Russpres) z Rosji donoszą że w Jarostawlu tłum głodnych rozgromił składy żywnościowe. należące do kooperatyw. Nustrój ludności był tak stanowczo przeciw-sowiecki, że władze nie zdecydowały się na wezwanie wojska.

## Z ksiązek.

Jack London: Prawo białego człowieka. Warszawa T wo Wydawnicze Ignis 1921.

Ukożanie się książki Jack'a London'a po polsku jest faktem dodatnim. Dodaniem dlatego, iż wprowadza do literatury polskiej kogoś w niej jeszcze zupełnie obcego. traktowanego na równi z Conan Doylem a bodaj nawet z Willamem J. Lockiem, ignorowanego dotychczas przez oficjalną literaturę i krytykę. Jack London tymczasem jest potężną indywidualnością twórczą, wielkim żywiołowym zjawiskiem, trzecim dopiero bodaj chronologicznie po Edgarze Poe i Bredhardzie pisarzem amerykańskim, który wejdzie do literatury wszechświatowej i zajmie w niej miejsce w rzędzie najlepszych.

Książeczka, o której piszemy jest nieskończenie drobnym utworem tego olbrzymiego świata, jaki przetoczył się przez pierśi Lon on'a, i który on z mroków przemijania wprowadził na podjum wieczności. Wszakże i w tym okraha twórczości zawarte są wszystkie zakłęcia, jakim Jack London włada, jako potężny artysta: prawda, głębia, siła szeszodrość i przestwór, przestwór, po którym toczyć można bez trwoigi tylko męskim, drapieżnym okiem prawdziwego twórcy.

W dniach dzisiejszych, w dniach gdzie pod maską codzienności i poza krzakami różnorodnych manifestacji, staje się przecie w Polsce ogromna, bohaterka praca, która kiedyś w perspektywie wyda się tytanicznym wysiłkiem — Jack London jest nam bliższym i zrozumialszym autorem, niż wicia z pośród pisarzy polskich, zratyeh jeszcze chorobliwym odczawaniem minionych lat niewoli Pleśń pracy, wysiłku, walki i zwycięstwa, myśl idąca błękitnym skrajem możliwości, będzie dziś dla wielu zrozumialszą, niż pogorączkowy posmak tragedji salonów i konspiracji, badaarów i więzień, jaki wykrzywia jeszcze wargi wielu dzisiejszym pisarzem.

Dobrze iż rachełwe wydawnictwo Ignis wprowadziło Jacka London'a na forum polskie. Dalsze kroki w tym kierunku powinny nastąpić jaknajszybciej.

Tłomaczenie jest zadawalające. Natomiast co do układu tomika mielibyśmy zastrzeżenia. Z bogatego dorobka London'a, tom pod tytułem „Prawo białego człowieka”, bezwzględnie dajby się tłóżyć w sposób bardziej konsekwentny.

## KRONIKA.

### Z gimnazjum męskiego.

Dnia 5 czerwca Ksiądz-Prefekt Piekarski konferował z rodzicami dzieci wiejskich w kwestji internata dla nich.

Wszyscy obecni powołując się na opinie dzieci, które przebywają w Internacie obecnie, oznali, że tylko internat, gdzie dzieci przebywają pod opieką odpowiednią, zabezpieczy ich od postronnych wpływów ujemnych; oraz przyczyni się do tego by dzieci wiejskie które niewątpliwie amyslowo są rozwinięte mniej od dzieci miejskich będą mogły zrównać się w postępkach z ostatnimi.

W obecnym internacie mieści się 20 dzieci. Ksiądz Piekarski, który zadawał dodatnie skutki tego współżycia dzieci, dąży ażeby internat rozszerzyć na 40 dzieci, a nawet więcej, to znaczy żeby tam można było zgrupować, wszystkie dzieci zmaszone przebywać bez opieki rodziców w Białymstoku podczas uczęszczania do gimnazjum.

Utrzymanie dziecka ma wynosić według obliczenia księdza Piekarskiego miesięcznie 3500 marek, to znaczy niccałych 120 marek dziennie. Przytem Ksiądz zaznaczył, że požądaniem więcej jest otrzymywać placę za przebywanie dzieci w Internacie produktami podług normy astolonej, a mianowicie: 3 pady kartofli, 1 pad mąki żytniej, 20 fantów pyłowanej, 15 fantów kaszy, 1 pad jarzyn, 20 fantów grocha, 4 kwarty mleka, 4 funty słoniny lub masła i 200 marek pieniędźmi.

Aczkolwiek dla niektórych norma powyższa pokaże się dużą, to trzeba jednak wziąć pod uwagę, że nadwyżka ma iść na pokrycie rozehodów innych, cyfra których sięga do sye poważnych rozmiarów.

Na przyszłej konferencji rodzicielskiej, która odbędzie się zaraz po zamknięciu roku szkolnego ma się kwestja rozszerzenia internatu ostatecznie wyjaśnić.

Požądaniem jest, aby rodzice dążyli do alokowania dzieci w Internacie i poparli na następnej konferencji ten projekt.

Zamknięcie roku szkolnego w szkołach powszechnych na zasadzie zarządzenia władz centralnych w Warszawie nastąpi dopiero w końcu czerwca. Dla dzieci wielu szkół prowincjonalnych, jak nas informują, nie przynosi to żadnego pożytku, tylko wielkie zmęczenie i zniechęcenie do szkoły.

Jest bowiem wiele szkół, które się mieszczą w ciasnych pokojach. W małej clasnej klasie nieraz 30 i więcej dzieci wraz z nauczycielem zmaszone są wprost się dasić od gorąca, aczniaków ogarnia senność i zmęczenie.

Lekcje prowadzone w tych warunkach nie przynoszą żadnej korzyści i zamieniają się w jakąś przymasową pańszczyznę, ostatecznie zniechęcając dzieciaków do szkoły.

Zarządzenie przy biarka latwo jest wydać, lecz się należy zastanowić czy jest ono celowe i wszzędnie-wykonalne.

Zakończenie roku szkolnego. Uroczysty akt zakończenia roku szkolnego w państwowem gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta odbędzie się dn. 14-go czerwca r. b., w którym rozdane będą świadectwa dojrzałości maturzystom gimnazjum oraz świadectwa roczne (cenzury) wszystkim uczniom.

Loterja i kwiatek na gruźliczne dzieci. Żydowskie społeczne organizacje wszczęły energiczną akcję, w celu przyjęcia z pomocą dziećlom zagrożonym gruźlicą.

Onegdaj i wczoraj w tym celu na rogach ale sprzedawany był kwiatek. Wczoraj zaś na Rynku Kościuszki arządzona była loterja fantowa, która się cieszyła dużem powodzeniem. Te dni kilka setkom zagrożonych gruźlicą dzieciaków zapewni karację w czasie wakacyjnym.

**Sprzedż biletów kolejowych.** Kasa na dworcu kolejowym od dnia pierwszego czerwca jest czynna przez cały dzień i wydaje bilety w każdym czasie do Warszawy, Grodna, oraz innych stacji. Kto chce uniknąć stania w ogonkach powinien starać wcześniej zaopatrzyć w bilety.

**Pokątny handel papierosami** na ulicy został wstrzymany. Policja energicznie zabrała się do przekupniów, którzy tu i ówdzie próbują jeszcze coś niecoś utargować, jednak są stale płoszeni przez czujność posterunkowych.

**Zakaz sprzedaży produktów**, przywożonych przez wieśniaków, na terytorium rynku, został wydany przez Magistrat, który wyznaczył inne punkty sprzedaży, chcąc uniknąć uaniechyszczenia tej okolicy. Według otrzymanych przez nas informacji policja, wykonując to zarządzenie

działa nie na własną rękę, lecz z polecenia Magistrata.

## Rozmaitości.

### Z sądów wojennych,

Przed kilka dniami w Wilnie sąd wojenny rozpatrywał sprawę podporucznika Sylwestra Krajewskiego i skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Pomimo apelacji wyrok został wykonany. Podporucznik Krajewski dokonał na dachu podczas swej pracy w Krakowie i Lwowie, a następnie zbiegł stamtąd i przybył do Litwy Środkowej. Początkowo pracował przy wojskowym sądzie w Wilnie jako p. o. sędziego śledczego, lecz gdy w roli tej okazał się nieadornym, przeniesiono go do żandarmerji jako oficera śledczego. W tym czasie jako oficer śledczy żandarmerji, otrzymał podaną korespon-

dencję z Małopolski, w której było polecono odszukać podporucznika Sylwestra Krajewskiego. Ponieważ tym poszukiwanym był on właśnie, więc czując, że władze są już na jego tropie, zbiegł. Lecz w kilka dni potem został aresztowany w Mejszagołę pod Wilnem i oddany do dyspozycji sądu.

## Ofiary.

### Na Górny Śląsk.

Od Urzędników Izby Skarbowej 3615 mk.

### Na powstańców górnośląskich.

Od pracowników Warsztatów Wydziału Elektrotechnicznego działu Biał. P. K. P. Na powstańców górnośląskich 2300 mk.

Zostawiono przez gości restauracji na powstańców górnośląskich 400 mk.

Kazimierz Szymanek na powstańców górnośląskich 200 mk.

Piotr Szymański na powstańców górnośląskich 100 mk.

Gotowski Czesław na Czerwony Krzyż 50 mk.

Od klasy III b. gimn. państw. im. Króla Zygmunta Augusta 750 mk.

Organizatorzy Zw. Mesarskiego, reprezentującego zamożnych przedstawicieli naszego kapłectwa w liczbie dziesięciu członków wspólnie złożyli 1000 mk.

Listę ofiarodawców podajemy poniżej.

Chodorowski Józef 100 mk., Nasato Roman 100 mk., Urban Jan 100 mk., Drozdiewicz Stanisław 100 mk., Dziejma Piotr 100 mk., Zawistowski Jan 100 mk., Poptawski Władysław 100 mk., Boguszewski Stefan 100 mk., Dziejma Konstanty 100 mk., Pawecki Jan 100 mk.

**Kino**  
**„APOLLO”**

Początek 7, 8<sup>45</sup> i 10<sup>15</sup> w.

Serja

**2**

**Dziś po raz ostatni**  
**Cienie i Blaski**  
**Paryża**

UWAGA: Każda serja oddzielna całość.

MODERN

Nellina

**KREW-MATKI**

Dramat życiowy w 5-ciu wielkich aktach.

Wspaniała wystawa, fascynująca treść.

Ostatni seans 10.15 w.

Wkrótce: **Lucy Doraïne** w dramacie „SZUKAJ KOBIETY”

Dziś

- Akt 1. W domu podrzątków
2. Pierwsze spotkanie z matką
3. Chęć zemsty
4. U szczytu sławy
5. Śmierć matki.

Oddział Dyrekcji Wileńskiej ogłasza na dzień 20 czerwca przetarg na roboty asenizacyjne i wywożenie ze śmieć na szlakach i stacjach Kieżnica i Łososna, na szlaku Łososna Sawetki, włącznie, na szlaku Grodno Orany włącznie.

Warunki umowy i wykaz stacji, na których mają być dokonywane roboty, można obejrzeć w biurze Wła. Drogowego w Białymstoku, Kolejowa 8, od 9 do 12 codziennie. Oferty w zapieczętowanych kopertach z podaniem zadeklarowanej sumy, adresem i napisem „Oferta na roboty asenizacyjne na szlaku (wskazać jaki szlak) składać w biurze Wła do dnia 19 czerwca.

Oddział Dyrekcji Wileńskiej w Białymstoku.

2645

Zarząd Budowlano Kwaterunkowy rejonu VI w Białymstoku (al. Ściekiwleza № 27) wzywa przedsiębiorców kominiarskich do składania ofert na roboty kominiarskie w koszarach m. Białegostoku i Sokółce. Oferty składać w Zarządzie do dnia 30 VI 21 r.

W ofercie zaznaczyć, że przed otwarciem kopert przedsiębiorca złoży 10 proc. wadium od sumy zadeklarowanej w ofercie.

Oferty można składać na roboty kominiarskie w całym garnizonie Białostockim lub Sokólskim, jak i poszczególnych grup koszar, co należy w ofercie wyraźnie zaznaczyć.

Warunki wykonania i spis koszar można oglądać w Zarządzie codziennie od godz. 9—3 ppoł. Przetarg wyznacza się na dzień 1 VII 1921 r.

3-1

2613

## Do pp. fabrykantów!

Stosownie do polecenia Pana Wojewody z dn. 20 kwietnia b. r. Z. Pr. 40/152 niniejszym prosimy wszystkich pp. fabrykantów miasta Białegostoku i obwoda bez różnicy do jakiego by Związku lub Towarzystwa należeli **ZGŁOSIĆ SIĘ** dn. 8 czerwca b. r. (środa) o godz. 12-ej w południe do lokalu Towarzystwa Fabrykantów i Przemysłowców obwodu Białostockiego (Warszawska 7) Zgłoszenie się wszystkich pp. Fabrykantów obowiązkowe

ZARZĄD T-wa Fabr. i Przem. Obw. Białost.

2642

**AKUSZERKI** i pierwszorzędne zakłady położnicze pielęgnują niemowlęta tylko **Pudrem i Mydłem Bèbè Szofmana** Pudry lecz wszelkie dolegliwości skórne, mydło zapobiega takowym.

**DOKTOR**  
**O. Bielawski**  
Starszy asystent kliniki psychiatrycznej w Warszawie Choroby Umysłowe i nerwowe Podieśna № 5 od 1 do 3 i od 6—8

**DOKTOR**  
**Aleksander Gutwicz**  
Specjalista od chorób skórnych i wenerycznych Powróż i wznowił przyjęcie chorych od 10—11 4—8 Lipowa 17 2033

Zgubiono dyplom Kijowskiego Handlowego Instytutu Ekonomicznego wydziału na imię Józefa Zaleskiego. Uprasza się znaleźć oddać za wynagrodzeniem do Magistratu Warszawskiego 21 2614

**D-r NEUMARK**  
z Piotrogradu

b. ordynator Piotrogradzkiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego. Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606—914).

od 10—12 i od 3—8 pp. ul. Kilińskiego № 11. (b. Niemlecka.) 857

Zgubiono książkę domową na imię A. I. Kuklamskiego ul. Poleska № 23 2633

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Oszebra Gropka rocz. 1895 zam. przy ul. Wolkowskiej № 14 2641

Kupię wóz i bryczkę do pary koni. Nowe lub. w stanie używanym. Władomość w Red. Dz. Białostockiego 2637

**Udzielam** korepetycji przygotowuję do klas. Wiadomość. Dobra 2 Gr. 2644

Zgubiono kartę powołania wyd. w Bielsku na imię Grzegorza Żukowskiego rocz. 1893 zam. we wsi Kotły pow. Bielskiego gm. Pasunkowskiej 2636

Zgubiono zaświadczenie wydane z fabryki Warszt. Bud. Zap. 2 giej armii w Grodnie wydane na imię Stanisława Tarasewicza zam. przy ul. Baranowickiej szosie № 3 oraz zgubiono pieniądze 660 m. proszę się łaskawego znaleźć o zwrot tego zaświadczenia i tych pieniędzy za wynagrodzeniem

Zgubiono zaświadczenie gminne na Szymona Klimowicza wyd. gm. Wiszniewskiej rocz. 1886 w Marcuzku № 19 2615

Zgubiono portfel i paszport niemiecki na imię Abram Kanel ul. Mickiewicza 4-3

Skradziono paszport niemiecki na imię Jankiela Belagorskiego zam. przy ul. Białostockiej № 26 2611

Zgubiono kartę powołania wyd. w Sokółce na imię Szmujala Żukowskiego rocz. 1902 zam. w m. Sokółce ul. Szkolna № 35 2619

Zgubiono paszport zagraniczny na imię Estery Goldberg ul. Rynek-Kościuszki № 13 2612

Skradziono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Bolesława Szlukowskiego rocz. 1889 zam. we wsi Janowszczyzna pow. Sokolskiego gm. Sokolskiej 2641

Skradziono legitymację polską na imię Stanisława Biesiekierskiego zam. w majątku Zajmo pow. Białostockiego gm. Zabłudowskiej 2634

Poszukuje się domu z zabudowaniami gospodarczymi w dobrym punkcie w celu wydzierżawienia i ewentualnego wyrestaurowania. Oferty w Dzien. Białostockim. 2-38

Zgubiono kartę powołania wyd. w Sokółce na imię Władysława Niedzielnia rocz. 1894 zam. we wsi Izaki powiat Sokolskiego gm. Oreskiej 2609

Zaraz jest potrzebny zastępczyni w Dobryniwie pow. Białostockiej 2639

Zgubiono kartę powołania wyd. w gm. Wizgowie na imię Jana Zarzeckiego rocz. 1900 zam. w gm. Wizgowie pow. Bielskiego 2636

Skradziono paszport polski № 9041, i kartę powołania wyd. w Białymstoku na imię Izraela Busztejna rocz. 1894 przytem zgubiono milionówkę za № 2555,649 zam. przy ul. Rynek-Kościuszki № 42 2621

Zgubiono paszport niemiecki na imię Gersza Rezenberga zam. przy ul. Mostowej № 14 2623

Zgubiono paszport inwalidzki, zaświadczenie wojskowe i 3 dokumenty wartościowe wydane na imię Piotra Żurobskiego z Brańska 2627

Spalone pokwitowanie od patentu handlu spożywczego z r. 1921 na imię Dwejre Miller ul. Ciepła № 3 2622

Zgubiono paszport niemiecki na imię Jakuba Kamińskiego zam. przy ul. Odeskiej № 2 2624

Zgubiono dowód osobisty № 522 wyd. przez Dyrekcję Białostocką wydz. Finansowy na imię Józefa Łońskiego, kasjera płatnika 2635

Skradziono tymczasowe zaświadczenie wyd. przez gm. Wielka Brzostowica na imię Abra a Geniszczica zam. w wielkiej Brzostowicy pow. Grodzieński gm. Grodzienkiej 2629

Skradziono kartę bezterminowego urlopu wyd. przez P. K. U. w Ostrowie Lomżyńskim na imię Franciszka Fadruczka rocz. 1891 r. zam. przy ul. Kojewej № 3 2631

Zgubiono kartę powołania wyd. w Sokółce na imię Gidałi Korecha rocz. 1904 zam. w m. Sokółce przy ul. Szkolna № 35 2628

Potrzebni do fabryki kartonów i pressbanów maszyniści i majstrzy wykwalifikowani na maszynach cylindrycznych Tylko pierwszorzędne sily będą uwzględniane. Oferty z odpisami świadectw przyjmujecie pod „7618” Polska, Warszawska, Jazda 10 2625